

Małgorzata Liszewska

Przestrzeń architektoniczna : przestrzeń fizyczna a przestrzeń kulturowa = Architectural Space : Physical Space and Cultural Space

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 8, 139-152

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Liszewska

Institut Filozofii
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

Institute of Philosophy
University of Warmia and Mazury
in Olsztyn

PRZESTRZEŃ ARCHITEKTONICZNA. PRZESTRZEŃ FIZYCZNA A PRZESTRZEŃ KULTUROWA

Architectural Space. Physical Space and Cultural Space

Słowa kluczowe: przestrzeń, przestrzeń fizyczna, przestrzeń kulturowa, przestrzeń architektoniczna, architektura, miasto, percepcja przestrzeni.

Key words: space, physical space, cultural space, architectural space, architecture, city, perception of space.

Streszczenie

Zamieszczony poniżej tekst na wstępie przedstawia obraz historycznego rozwoju zainteresowań przestrzenią jako aspektem istnienia świata w dziejach myśli europejskiej: od czasów starożytnych po wiek XX. Następnie porusza kwestie przestrzeni znaczeń jako przestrzeni rzeczywistości kulturowej. Szczególną uwagę zwrócono na sposoby podziału i rozróżniania rodzajów przestrzeni przez ludzi, odnosząc te zagadnienia do percepcji architektury. Na zakończenie zaprezentowano różne koncepcje przestrzeni architektonicznej, jakie rozwijane były w XX wieku i dołączono analizę współzależności poszczególnych przestrzeni miasta, dokonaną na podstawie badań Janet L. Abu-Lughod.

Abstract

In this text I intend to present a questions of architectural space, as physical space and cultural space. I described historical development of interests of space in history of European cogitations: from ancient times to XX century. Subject matter of space of meanings was moved as space of cultural reality. Attention was turned into ways of division and distinguishing of types of space through people. This questions were regarded to perception of architecture. I described different conceptions of architectural space, which unrolled in XX century and I present Janet L. Abu-Lughod's analysis about correlation of different space of city .

W piśmiennictwie dotyczącym zagadnień kompozycji architektonicznej i percepcji architektury najostrzej zarysowuje się problematyka stosunków bryły i przestrzeni¹. Dają się zaobserwować dwa przeciwstawne stanowiska, faworyzujące znaczenie jednego bądź drugiego elementu. Przedstawiony poniżej tekst stanowi omówienie podstawowych zagadnień dotyczących przestrzeni architektonicznej i jej percepcji zarówno w aspekcie fizycznym, jak i kulturowym.

Jak pisze E. Rewers, we wstępie do książki *Przestrzeń, filozofia i architektura*, dominacją przestrzeni nad czasem w dobie ponowoczesnej zostało urzeczonych wielu badaczy współczesnej kultury, wśród nich chociażby F. Jameson, E. Soja czy W. Benjamin. „Dominacja ta, co ważne, nie wyraża się w postaci redukcji zainteresowania czasem, lecz w powszechnym doświadczaniu czasu poprzez jej medium – architekturę. Jak wiadomo, uprzywilejowany przez cywilizację końca XX wieku rodzaj doświadczenia opiera się na percepcji wzrokowej, nic zatem dziwnego w tym, że produkująca wizje architektura pretenduje do miana *lingua franca* ponowoczesnego świata. Przestrzenność zaś wraz z terminami i pojęciami wiążącymi ją ze społeczeństwem, władzą, ekonomią, organizacją, poznaniem, doświadczeniem, przeżyciem stała się jednym z kluczy służących do otwierania jednostkowych biografii i społecznych struktur”².

Zainteresowanie przestrzenią jako aspektem istnienia świata w dziejach Europy najsilniej wiąże się z pasją systematyzacji świata przez porządkowanie i pomiar, co stanowi nieodłączny element rozwoju cywilizacyjnego, a więc tzw. postępu technicznego i rozwoju nauki. Coraz intensywniejsze pogłębianie się tej fascynacji daje się zaobserwować nieomalże od początków jej pojawienia się w XIX wieku aż po dzień dzisiejszy³. Kiedy jednak zwrócimy się w bardziej odległą przeszłość, możemy dostrzec, że na przestrzeni dziejów myśli europejskiej

¹ Pojęcie przestrzeni może dotyczyć innych jakości niż pojęcie pustki. Jest to trudne do uchwycenia. Niektórzy autorzy przy określeniu przestrzeni architektonicznej wprowadzają wyraźne rozgraniczenie. Używają terminu „przestrzeń” dla określenia tego, co w architekturze stanowi trójwymiarowy odpowiednik dwuwymiarowego tła, zaś pojęcia „pustka” dla przestrzeni ograniczonej i architektonicznie uformowanej. Por. S. E. RASMUSSEN, *Odczuwanie architektury*, Warszawa 1999, s. 48.

² E. REWERS, *Wstęp do: Przestrzeń, filozofia i architektura. Osiem rozmów o poznawaniu, produkowaniu i konsumowaniu przestrzeni*, Poznań 1999, s. 7.

³ Oczywiście zainteresowanie porządkowaniem i pomiarem przestrzeni pojawiło się grubo wcześniej, lecz chodzi w tym wypadku o podkreślenie **szczególnie silnej fascynacji** (w odróżnieniu od zwykłego zainteresowania) tymi zagadnieniami, jaka pojawiła się i szybko upowszechniła w kulturze Zachodu właśnie w tamtym czasie.

taka sytuacja nie zawsze miała miejsce. Jak twierdzi S. Symotiuk: „Okresy, gdy dominuje pasja »uprzestrzenniania« świata, gdy fascynujące dla elit intelektualnych jest geometryzowanie wszystkiego, są wyjątkowe. Mają charakter »wyspowy« w rzece czasu historycznego. Gdy spojrzymy na początki kultury europejskiej, stwierdzimy, że grupa »geometryzujących« myślicieli (Pitagoras, Parmenides, Zenon z Elei, Platon, Euklides) istnieje tam w ciągu paru zaledwie stuleci (VI–III w. p.n.e.), poprzedzona jednak okresem empirycznej filozofii przyrody (*arche*). Potem na 1,5 tysiąca lat zanika zainteresowanie przestrzenią, gdyż grecka filozofia życia, a następnie chrześcijaństwo przedkładają nad nią kwestie bytu ludzkiego i kosmicznego w czasie”⁴. W tym trwającym piętnaście wieków okresie historii można jednak zaobserwować pewien wyjątek zaistniały w okolicach XIII wieku, który stanowi rozkwit tzw. metafizyki światła (Robert Grosseteste, św. Bonawentura, a w Polsce np. u Witelona). Następny okres fascynacji przestrzenią pojawia się w XVII wieku, począwszy od Keplera, poprzez Galileusza, Kartezjusza, Pascala, Spinozę, Leibniza, aż po Newtona. Kolejny wzrost zainteresowania problematyką przestrzeni ma miejsce już w XIX wieku (C.F. Gauss, Riemann, Łobaczewski, Minkowski, Lorenz), poprzedzając pojawienie się A. Einsteina⁶ z jego relatywistyczną czasoprzestrzenią⁷.

Do czasów Kanta przestrzeń była pojmowana realistycznie, jako rodzaj swobodnego naczynia, w którym „zanurzona” jest materia. W swojej estetyce transcendentnej podjął on rewolucyjną próbę zdefiniowania przestrzeni (i czasu), już nie jako kategorii przynależnych rzeczom samym w sobie⁸ czy rzeczywistości, jak czyniono to dotychczas, ale jako najogólniejszych z możliwych ram, w które nasz aparat percepcyjny dopiero ujmuje wrażenia, aby w ogóle zaistniały jako fenomeny postrzegania⁹.

⁴ S. SYMOTIUK, *Filozoficzne aspekty problemu przestrzeni*, [w:] *Przestrzeń w nauce współczesnej*, red. S. Symotiuk i G. Nowak, Lublin 1998, s. 9.

⁵ Por. U. Eco, *Sztuka i piękno w średniowieczu*, Kraków 1994, s. 77–81; także W. TATARKIEWICZ, *Historia estetyki*, t. II, Warszawa 1989, s. 203–215, 235–242.

⁶ Czterowymiarowa przestrzeń Minkowskiego w rękach Einsteina przekształciła się w fizyczną przestrzeń wszechświata, fizycznym dowodem stał się przeprowadzony w 1919 roku przez lorda Eddingtona pomiar ukazujący zjawisko zakrzywienia toru światła przez pole grawitacyjne Słońca (por. J. KOWALSKI-GLIKMAN, *Czego można nie wiedzieć o nauce*, „Świat Nauki” 1998, nr 12 oraz tegoż autora *Świat według Alberta Einsteina*, „Wiedza i Życie” 1999, nr 3).

⁷ Por. S. SYMOTIUK, op. cit., s. 10–11.

⁸ „Tym, co bezpośrednio dane, są zjawiska, które zawsze są zjawiskami i przejawami czegoś. To »coś« samo już nie może być zjawiskiem: nie może być bezpośrednio dane, oglądalne i poznawalne. Tym »czymś« jest dla Kanta rzecz sama w sobie – skoro istnieją fenomeny, to muszą też być rzeczy same w sobie przejawiające się przez te zjawiska” (J. ROLEWSKI, *Kant a metafizyka*, Warszawa 1991, s. 120).

⁹ Por. I. KANT, *Krytyka władzy sądzenia*, tłum. J. Gałęcki, Warszawa 1984, s. 39, 40, 318, 320, 389–90.

Według Kanta wszystko, czegokolwiek mogą nam dostarczyć zmysły lub tylko możemy sobie wyobrazić, musi być ujęte w przestrzeni i czasie. Przestrzeń rzeczywista bądź tylko urojona jest warunkiem koniecznym i apriorycznym postrzegania zmysłowego w ogóle (nawet urojonego, np. we śnie). Niepodobna jej usunąć z myśli; można wyobrazić sobie, że nie ma przedmiotów w przestrzeni, ale nie sposób wyobrazić sobie, że nie ma przestrzeni samej. Kant określił ją mianem formy naoczności¹⁰, jest bowiem tym, co pozostaje po wyłączeniu wrażeń zmysłowych, ale ich przedmiotem być nie może, ponieważ jest tylko dodaną przez nasz umysł formą (matrycą) ujmowania tego, co dane. Odbierając wszelkie wrażenia, ujmujemy je w pewien porządek: bądź jako jednoczesne, bądź jako kolejno po sobie następujące. Pierwszy porządek nazywamy przestrzenią, drugi – czasem. Nic nigdy nie może być nam dane, co nie byłoby przestrzenne lub czasowe.

Jeżeli pozostaniemy przy metaforze przestrzeni jako naczynia (tak potocznie bywa rozumiana), jest ona tedy naczyniem szczególnym, bo nieskończonym, pozbawionym ścian i obejmującym wszystkie możliwe do wyobrażenia przedmioty, lecz nie realnym, a idealnym – bo pochodzącym z naszych umysłów. Mimo wszelkich pozorów realności, przestrzeń staje się nieuchwytna, gdy próbujemy rozpatrywać ją niezależnie od doświadczenia. Przestrzeń jest tylko jedna, nawet gdy mówimy o wielu, rozumiemy przez nie części jednej przestrzeni (tak samo z czasem – jest jeden)¹¹. „U Pascala zmienność dominuje nad przestrzennością, może wirtualnie i plastycznie poddawać przekształceniom rzeczywistość pozornie stałą. Czas w przestrzennym świecie Kanta nie ulega odkształceniom w różnych regionach jego przebywania, jest jednokierunkowy i monotony. Sądzono zatem w XX wieku, że odkrycie relatywności czasu wobec przestrzeni przekreśla Newtona, ale i zarazem Kanta. Tymczasem status i przestrzeni, i czasu miał być u niego tak dualny, iżby jeden z tych bytów nie wpływał na drugi”¹².

Zarówno geometria Euklidesa¹³, jak i fizyka Newtona były sobie niezbędne, aby mogły dawać wyjaśnienie rzeczywistości fizycznej w kategoriach spostrze-

¹⁰ Por. O. HÖFFE, *Immanuel Kant*, Warszawa 1995, s. 78–81.

¹¹ Por. I. KANT, op. cit., s. 40, 318–320, 389, 390.

¹² S. SYMOTIUK, op. cit., s. 22.

¹³ „Jasność uzyskujemy mówiąc, że przedmioty matematyczne – takie jak te, o których mówi geometria Euklidesa rozumiana tradycyjnie jako dział matematyki – *per se* nie mają związku z rzeczywistością fizyczną, ale tworzą odrębny i autonomiczny świat bytów matematycznych, który oznaczam przez **M**, od słowa »matematyka«. Na temat świata **M** ciągnie się od czasów Platona dyskusja filozoficzna [...]. Pogląd, że świat **M** istnieje równie realnie jak świat przedmiotów fizycznych **F**, nazywa się platonizmem. Niektórzy ludzie nie zgadzają się z tym poglądem i twierdzą, że świat **M** należy do świata produktów kultury. Nie ma w tym nic złego, w szczególności nie ma to konsekwencji dla moich

zeń zmysłowych, a jednocześnie pozostać w pełni niezależne. Fizyka klasyczna stanowiła potwierdzenie intuicyjnych przekonań ludzi o trójwymiarowości przestrzeni i jednowymiarowości niezależnie i jednostajnie upływającego czasu, wynikających chociażby z faktu przemijania. Pomimo wszystkich przemian, jakie nastąpiły w objaśnianiu fizycznej rzeczywistości w XX wieku, w dalszym ciągu współczesnemu człowiekowi w jego codzienności bliższą pozostaje przestrzeń Arystotelesa-Newtona niż czterowymiarowa czasoprzestrzeń¹⁴ Einsteina, nie mówiąc już nawet o koncepcjach przestrzeni ponadczterowymiarowych.

Przestrzeń nie pozostaje jedynie kategorią odnoszącą się do zjawisk świata fizycznego, można także posługiwać się tym terminem w odniesieniu do rzeczywistości kulturowej¹⁵. Oczywiście za każdym razem przestrzeń ta będzie miała charakter relatywny w stosunku do pewnych znaczeń, które zostaną uznane za system wyjściowy. Układ odniesienia mogą stanowić za-

rozważań. W końcu podręczniki matematyki, profesorowie matematyki, instytuty matematyki na pewno są produktami kultury. Przenosząc świat M do świata produktów kultury, tzn. twierdząc, że cała treść matematyki także należy do świata produktów kultury, niczego praktycznie nie zmieniamy, a pozbywamy się uciążliwych ludzi, którzy z jakichś tajemniczych powodów są przeciwnikami platonizmu". (A. STARUSZKIEWICZ, *Filozofia fizyki teoretycznej Einsteina i Diraca*, <<http://www.if.uj.edu.pl/Foton/73/astarusz/starusz.html>>; por. także: A. EINSTEIN, *Geometria a doświadczenie*, <<http://www.wiw.pl/delta/geometria.asp>>).

¹⁴ „Przestrzeni czterowymiarowej nie sposób sobie wyobrazić. Mnie osobiście często dostateczną trudność sprawia przedstawienie sobie przestrzeni trójwymiarowej!”. Autorem tej wypowiedzi jest wybitny fizyk i kosmolog S.W. Hawking. Mimo znaczących osiągnięć w dyscyplinach wiedzy, którymi się zajmuje, na podstawie przytoczonej tu wypowiedzi można stwierdzić, że percepcja przestrzeni, w jego przypadku, nie różni się od typowej dla większości ludzi ukształtowanych w naszym kręgu kulturowym. (S.W. HAWKING, *Krótką historia czasu. Od wielkiego wybuchu do czarnych dziur*, Warszawa 1990, s. 33).

¹⁵ W swoich rozważaniach A.L. ZACHARIASZ (*Kultura jej status i poznanie*, Lublin 1999) odwołuje się do myśli Arystotelesa, że przestrzeń jest przede wszystkim tym przejawem istnienia, który daje się ująć w kategoriach ilościowych. Jednakże ilość to również wielość łącząca się z określoną wielkością, a w konsekwencji tego także z pojęciem miary. Myśl ta została rozwinięta przez Kartezjusza w stworzonej przez niego definicji przestrzenności jako rozciągłości: „Skoro bowiem nic nie leży pośrodku między dwoma ciałami, konieczną jest rzeczą, aby one się stykały, a jawną jest sprzecznością, aby były od siebie odległe, czyli by między nimi była jakaś odległość i aby mimo to ta odległość była niczym. Bo wszelka odległość jest modyfikacją rozciągłości i dlatego bez substancji rozciąglej istnieć nie może” (*Zasady II–18*. Cyt. za: F. ALQUÉ, *Kartezjusz*, tłum. S. Cichowicz, Warszawa 1989, s. 124). O ile jednak kwestia miary w przypadku przestrzeni fizycznej nie przysparza większych trudności, to przeciwnie dzieje się w przypadku przestrzeni rzeczywistości kulturowej. A.L. Zachariasz pisze dalej, że jak do tej pory nie udało się stworzyć systemu miar dla rzeczywistości kulturowej. Pytaniem otwartym pozostaje: czy jest to w ogóle możliwe? Bo skoro byłoby, to zarazem możliwy byłby ilościowy, a więc matematyczny opis zjawisk rzeczywistości kulturowej. Podsumowując autor stwierdza, że: „mimo wzajemnego przenikania się treści znaczeń, które przypomina przenikanie czy też nawet nakładanie się form istnienia materialnego, to jednak każdy z tych systemów kulturowych – podobnie jak w przypadku ciał fizycznych – wyznacza sobą właściwą przestrzeń” (s. 224).

równy kultury o prostej strukturze znaczeniowej, jak i te o strukturze wysoko rozwiniętej. Niebagatelna jest także rola podmiotu, który każdorazowo podejmując próbę określenia jakiejś kultury, czyni to w znaczeniach kultury, z której sam się wywodzi. Zatem mając na względzie, że poznanie teoretyczne stanowi wytwór kultury Zachodu (a więc podstawowe kategorie i powiązane z nimi znaczenia zostały wypracowane przez tę właśnie kulturę), można wysnuć wniosek, że faktycznie jest ono prowadzone z perspektywy przynależnego jej sposobu myślenia. Można zatem posunąć się do stwierdzenia, że przestrzeń nie jest jedynie kategorią odnoszącą się do świata materialnego (jako forma naoczności), ale jako przestrzeń znaczeń stanowić może przestrzeń rzeczywistości kulturowej.

Zdaniem większości badaczy, sposoby podziału i rozróżniania rodzajów przestrzeni przez ludzi¹⁶ są uwarunkowane głównie przez kulturę, na skutek czego powstają w tym zakresie znaczne różnice, co można zaobserwować porównując różniące się kulturowo społeczności. Istnieje jednak wiele podobieństw przekraczających te granice kulturowe – najczęściej takie sugestie pochodzą ze strony przedstawicieli nauk biologicznych (genetyka, ewolucjonizm, socjobiologia)¹⁷. Podobieństwa wynikają na ogół z faktu, że dla człowieka podstawą miary i organizacji przestrzeni jest jego własne ciało, a to sprawia, że człowiek podporządkowuje przestrzeń schematowi jego budowy, co wyraźnie daje się zaobserwować w przypadku obiektów architektonicznych.

Przestrzeń to niematerialna właściwość otoczenia, którą architekt definiuje, tworząc całkowicie ludzkie środowisko w ramach środowiska naturalnego. Doświadczenia przestrzenne są zwykle zbliżone dla wszystkich ludzi, chociaż nie zawsze zostają wyraźnie odnotowane w naszej świadomości. Przebywaniu

¹⁶ „Człowiek bowiem niejako w każdym swym momencie istnienia przytomnego ma poczucie, że jest gdzieś i działa wobec czegoś. Należałoby stwierdzić, że właściwie wszelkie działania człowieka realizują się w jakiś sposób w przestrzeni w tym sensie przestrzeń jest podstawowym układem odniesień bytu ludzkiego” (A.L. ZACHARIASZ, op. cit., s. 225).

¹⁷ „Natura ludzka jest wytworem kultury, ale kultura jest także wytworem natury ludzkiej, a i jedno i drugie to wytwory ewolucji. Jestem daleki od twierdzenia, że »wszystko jest zapisane w naszych genach« i zdecydowanie jestem przeciwny twierdzeniom, że każde zjawisko psychiczne ma podstawę genetyczną. Nie mniej energicznie jednak sprzeciwiam się pogładowi, że uniwersalne cechy ludzkie są całkowicie niezależne od genów. [...] Niestety, z biegiem czasu doszedłem do wniosku, że większość nauk społecznych rozwija się tak, jak gdyby dzieło Karola Darwina *O powstawaniu gatunków* z 1859 roku nigdy nie zostało opublikowane. Dzieje się tak oczywiście nieprzypadkowo, ponieważ nauki społeczne zakładają *a priori*, że kultura człowieka jest produktem jego wolnej woli i inwencji” (M. RIDLEY, *Czerwona Królowa. Płeć a ewolucja natury ludzkiej*, Poznań 1999, s. 14–15).

w nisko sklepionej jaskini lub wąskim (ciasnym) przejściu (wąwozie) towarzyszy zwykle odczucie dyskomfortu i niepewności. Z kolei odczucie ekscytacji i potęgi związane jest z przebywaniem na szczycie wzniesienia. Wymienione reakcje psychomotoryczne powstają w wyniku konfrontacji miary (wielkości) człowieka i pewnej potencjalnej możliwości wykonywania przez niego określonych ruchów z formą otaczającej go przestrzeni. Nieskończona różnorodność takich reakcji może być wyzwalana przez architekta, ponieważ to on wyznacza i kontroluje granice (powyżej, poniżej i ze wszystkich stron wokół) otaczające obserwatora. Jako osoba ingerująca w przestrzeń, architekt mierzy i określa stopień jej potencjału kreacyjnego, który jest istotą jakości zachodzącego w niej ruchu. Pojęcie potencjału jest tu bardzo ważne. Po pierwsze, ponieważ percypujący uzyskuje orientację, gdzie może się poruszać, jedynie rozglądając się wokół. Po drugie, ponieważ dzięki temu może także rozróżnić jakich ruchów nie wykonywać.

Na przykład doświadczenie przestrzeni gotyckiej katedry zdominowane jest uczuciem wznoszenia. W nawie głównej wysokie mury silnie ograniczają przestrzeń obserwatora z prawej i lewej strony. Ograniczają jego możliwe ruchy, sugerując posuwanie się do przodu, w wolnej przestrzeni nawy głównej, ku ołtarzowi. Nacisk wywierany przez ściany zmusza go czy też sugeruje mu spoglądanie wzwyż, na sklepienie, w wymiarze duchowym unosząc go ku światłości, która znajduje się ponad nim, daleko w górze. Fizyczne odczucia przekładają się na sugestie pewnych wyobrażeń.

W renesansie przestrzeń była traktowana inaczej. Ukierunkowanie ruchu zastąpiono zachowaniem równowagi. Przestrzeń była tak kształtowana, aby obserwator mógł znaleźć się w centrum, z którego ruch mógł się odbywać równoważnie we wszystkich kierunkach. Oczywiście jedynie w przypadku najprostszycy przestrzeni możliwe jest ich całościowe ogarnięcie, bez zmiany punktu widzenia. Kompleks przestrzenny, taki jak wspomniana wcześniej katedra, obserwator obchodzi, zyskując z każdym krokiem nowe odczucia i nowe potencjały widzenia. Nowoczesna architektura poprzez otwartą organizację sekwencji przestrzennych wprost żąda mobilności. Technicznie jest to możliwe przez usunięcie ciężkich ścian i podpór, jakie były stosowane w przeszłości, i zredukowanie wywoływanej przez nie presji ograniczenia. Ściany stają się membranami tak zaaranżowanymi przez architekta, aby poszerzyć odbiór przestrzeni, stają się transparentne i rozszerzają potencjalną możliwość ruchu człowieka niemal do granic przestrzeni naturalnych.

Przestrzenne doświadczenie nie ogranicza się do wnętrz budynków. Odczucia w naturalnej, otwartej przestrzeni mogą również być przetwarzane przez sztukę. Miasto może osiągać rozmaitość wyrazu porównywalną z możliwościami kształtowania wnętrz. Przestrzeń barokowego placu św. Piotra w Rzymie, która obejmując obserwatora wielkimi łukami, kieruje go ku wejściu do bazyliki, jest co najmniej tak poruszająca jak wewnętrzna przestrzeń kościoła, do którego prowadzi.

„Architektura porządkuje przestrzeń¹⁸ otaczającą człowieka; taka jest w każdym razie jej rola i ku temu służą różne środki, proste lub złożone, subtelne lub brutalne. Porządkując przestrzeń swych miast, Rzymianie wiedzieli, że silne akcentowanie miejsc najważniejszych będzie miało swój wpływ na miejsca pozostałe”¹⁹. Powszechnie znany jest fakt, że budowle, którym nadawano szczególne znaczenie, wznoszone były wyżej niż inne, na specjalnym podwyższeniu. Mogło to być naturalne wzniesienie lub zbudowany w tym celu stosowny twór architektoniczny, np. cokół lub stopnie. W przypadkach, kiedy pozwalały na to możliwości techniczne, budynki tego typu wyróżniały się też spośród innych swą wysokością. Ilustrującymi te twierdzenia przykładami mogą być piramidy Ameryki Południowej, Partenon czy zikkuraty²⁰ Asyrii i Babilonu, które dały początek biblijnej przypowieści o wieży Babel – najwyższej ówczesnej budowli, po dzień dzisiejszy dla ludzi kręgu kultury judeochrześcijańskiej będącej symbolem pychy jej budowniczych chcących dorównać Bogu²¹.

Odwrotnie przedstawiała się sytuacja tam, gdzie przeważały względy praktyczne, a więc w przypadku budownictwa mieszkaniowego. Dopóki nie pojawiły się systemy wodno-kanalizacyjne oraz windy, najlepsze było piętro

¹⁸ Określenia tego nie należy jednak mylić z tzw. porządkami architektonicznymi, których twórcami byli antyczni Grecy i Rzymianie, bowiem porządki te wprowadzały ład w samej architekturze, tu natomiast chodzi o wprowadzanie ładu przestrzennego w otoczeniu człowieka za jej (architektury) pośrednictwem.

¹⁹ A. BASISTA, *Opowieści budynków. Architektura czterech kultur*, Warszawa-Kraków 1995, s. 15.

²⁰ „Zikkurat to dokładnie rzecz biorąc góra kosmiczna, to znaczy symboliczny obraz kosmosu: siedem pięter wyobrażało siedem planetarnych niebios; wspinając się na nie kapłan dochodził do szczytu Wszechświata. Ten sam symbolizm leży u podstaw ogromnej konstrukcji, jaką jest świątynia Borobudur [...] która sama w sobie stanowi [...] Górę Kosmiczną i *imago mundi*” (M. ELIADE, *Obrazy i symbole. Szkice o symbolizmie magiczno-religijnym*, tłum. M. i P. Rodakowie, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, s. 48, 55).

²¹ „Budowie babilońskiej wieży, o której wspomina Księga Rodzaju, towarzyszyło niewątpliwie pomieszanie elementu religijnego z wielką pychą i zarozumiałością zwróconymi przeciw Bogu, inaczej bowiem Pan nie obróciłby wniwecz tego ogromnego przedsięwzięcia” (D. FORSTNER, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 380).

pierwsze, a im wyższa kondygnacja, tym mieszkania były tańsze i oczywiście gorsze.

Poza opozycjami takimi jak wertykalny – horyzontalny, niski – wysoki, góra – dół, ukształtowanie ludzkiego ciała orientuje otaczającą przestrzeń również jako tył – przód oraz prawą – lewą stronę. Człowiek stanowi centrum (środek) własnego świata i różnicuje otaczającą go przestrzeń zgodnie ze schematem budowy swojego ciała. W miarę, jak się porusza, otaczające go rejony przestrzeni określa jako tył – przód, prawą – lewą stronę. Te hierarchie i struktury przestrzenne znajdują swój wyraz w architekturze: w planie budynku, usytuowaniu traktów komunikacyjnych i dekoracji. Najjaśniejszym przykładem będzie tu kontrast między fasadą, gdzie znajduje się reprezentacyjne wejście, a tylnym wejściem, zwykle przeznaczonym dla służby czy innych osób postawionych niżej w hierarchii społecznej. „Na ogół nie zdarza się, aby ludzie popełniali pomyłki w ocenie relacji poziomy – pionowy bądź tył – przód, natomiast często zdarza się, że mylą prawą i lewą stronę, a w konsekwencji wynikający z tych kierunków podział przestrzeni. W naszym doświadczeniu poruszających się stworzeń tył i przód mają znaczenie podstawowe, natomiast prawa i lewa strona – drugorzędne. Żeby poruszać się skutecznie, najpierw wstajemy, a potem idziemy naprzód. Ruch do przodu jest okresowo przerywany wskutek potrzeby odwrócenia się w lewo lub w prawo. Przypuśćmy, że idę drogą i po chwili skręcam w prawo. Obserwator może powiedzieć, że teraz idę w prawo. Ale ja nie czuję, że w jakimkolwiek absolutnym sensie poruszam się w prawo. Owszem, skręciłem w prawo, ale idę naprzód do mego celu. Prawo i lewo jest rozróżnieniem, którego muszę dokonać. Są to środki do celu, który dla mnie znajduje się zawsze z przodu”²².

Budowa ludzkiego organizmu jest, w ogólnym zarysie, symetryczna względem głównej osi ciała wyznaczonej przez kręgosłup. Oczywiście przy bliższym przyjrzeniu się i w tym względzie można zaobserwować znaczne odstępstwa, zarówno w budowie anatomicznej, jak i pod względem funkcjonalnym. W przypadku orientacji przestrzennej najbardziej znaczący jest fakt, że ludzie w większości są praworęczni i zorientowani prawostronnie, choć wyjątki w tym zakresie nie należą do rzadkości (leworęczność, lewostronność, lateralizacja skrzyżowana). We wszystkich niemal kulturach prawą stronę ceni się wyżej niż lewą.

²² YI-FU TUAN, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 61.

Biorąc pod uwagę powyższe przykłady, uzasadnione wydaje się być twierdzenie, że pomimo wszystkich uwarunkowań kulturowych, czynniki wrodzone, nawet znacznie przekształcone przez kulturę w procesie socjalizacji, dominują jednak w procesie podziału i orientowania przestrzennego. Do zrelacjonowanych powyżej poglądów nawiązuje koncepcja współczesnego psychologa R. Becka, który wyróżnił następujące formy przestrzeni:

„1. Przestrzeń obiektywna jest przestrzenią fizyki i matematyki, mierzona według wymiarów uniwersalnych długości, wielkości i objętości.

2. Przestrzeń ego – jaźni psychologicznej – jest dokonana przez jednostkę adaptacją przestrzeni obserwowanej do przestrzeni obiektywnej, w celu stworzenia spójnego i logicznie zgodnego widoku wymiarów, kształtów i odległości w środowisku. Przestrzeń ego określa te działania naszej jaźni, które tworzą przestrzeń logiczną i obiektywną.

3. Przestrzeń immanentna jest własną – wewnętrzną i subiektywną – przestrzenią, tworzoną przez świadomość, sny i fantazje. Zawiera w sobie style przestrzenne i orientacje człowieka w otoczeniu oraz zakorzenione systemy zapisu przestrzeni w skali całych kultur. Jest to podstawowa przestrzeń nałożona na nas przez anatomię naszych ciał. Style przestrzenne, jak i inne cechy osobowości są wynikiem przedłużonej i złożonej wymiany między człowiekiem a środowiskiem i z tego pochodzą wszystkie trzy rodzaje przestrzeni”²³.

Postrzeganie przedmiotów w przestrzeni, a więc także obiektów architektonicznych jest skomplikowanym procesem, na który składają się nie tylko złożone zjawiska fizyczne, psychiczne i fizjologiczne, ale również indywidualne doświadczenia człowieka, powstałe w wyniku codziennego kontaktu z przestrzenią architektoniczną. Zagadnienia i kategorie ogólnej percepcji przestrzeni są tu równie istotne, gdyż jak twierdzi J.K. Hochberg: „Nie musimy wyjaśniać, jak spostrzegamy wszystkie bez wyjątku możliwe zdarzenia, wszystkie bowiem możliwe zdarzenia zachodzą w przestrzeni i w czasie. Skoro wyjaśniliśmy spostrzeganie przedmiotów w przestrzeni, czyż nie wyjaśniliśmy percepcji wszystkich możliwych do zaobserwowania rzeczy?”²⁴.

Potoczne rozumienie architektury sprowadza się do kojarzenia jej z bryłą lub elementami, takimi jak: kolumny, sklepienie, fasada, ornamenty. Wbrew temu potocznemu mniemaniu, istotą architektury nie jest bryła, ale jej dopeł-

²³ T. SUMIEŃ, *Kreacja i percepcja architektury miasta*, Warszawa 1989, s. 291.

²⁴ J.K. HOCHBERG, *Percepcja*, Warszawa 1970, s. 52.

nienie – przestrzeń, która rytmicznie rozwija się pomiędzy płaszczyznami ścian. Przestrzeń architektoniczna stworzona przez człowieka mocno oddziałuje na sferę jego psychiki. Każdy budynek czy zespół architektoniczny stanowi otoczenie architektoniczne wpływające na ludzi, którzy w nim przebywają: „To prawda, że nawet bez architektonicznej formy ludzie są zdolni odczuwać różnicę między tym, co wewnątrz, i tym, co na zewnątrz, otwartym i zamkniętym, jasnym i ciemnym, osobistym i publicznym. Ale jest to rodzaj wiedzy pierwotnej. Przestrzeń architektoniczna – nawet prosta chata otoczona uporządkowanym terenem – może określić te uczucia i je ożywiać. Inny rodzaj oddziaływania polega na tym, że budowane otoczenie objaśnia społeczne role i stosunki. Ludzie lepiej uświadamiają sobie, kim są i jak powinni się zachowywać, jeśli znajdują się w otoczeniu zaprojektowanym przez człowieka, niż jeśli otacza ich natura w pierwotnym stanie. Architektura wreszcie »uczy«. Zaplanowane miasto, pomnik czy nawet zwykła ludzka siedziba mogą być symbolami kosmosu. Przy braku ksiązek i formalnej nauki architektura jest kluczem do pojmowania rzeczywistości. [...] Budowane otoczenie, podobnie jak język, ma moc określania i pogłębiania wrażliwości. Może zaostrzać i rozszerzać świadomość. Bez architektury odczucie przestrzeni musiałyby pozostać mgliste i rozproszone”²⁵.

Także we współczesnym świecie nowoczesna przestrzeń architektoniczna ma wpływ na świadomość człowieka. Architektura ciągle oddziałuje bezpośrednio na zmysły i uczucia, a architekci, z pomocą technologii, nadal dążą do rozszerzenia zakresu ludzkiej świadomości przestrzeni, tworząc nowe formy albo przetwarzając stare na nieznaną przedtem skalę. Współcześnie przestrzeń architektoniczna pojmowana jest jako pochodna przestrzeni uniwersalnej i uznana za tworzywo w powstawaniu i w odbiorze dzieła architektury. Traktowanie przestrzeni architektonicznej jako fragmentu nieskończonej przestrzeni zewnętrznej grupa De Stijl (powstała w 1917 roku) uczyniła jednym ze swoich podstawowych założeń teoretycznych. To, zdawałoby się, trywialne założenie stało się później jednym z naczelných imperatywów architektury XX wieku. Natomiast głównym tematem architektury nowoczesnej stała się przestrzeń traktowana abstrakcyjnie jako istota formy, czyli inaczej mówiąc tzw. artykulacja przestrzeni.

Sięgając do korzeni tego zagadnienia, należałoby się cofnąć do XIX-wiecznych Niemiec, gdzie zagadnieniom przestrzeni – *Raum*²⁶ nadawano wręcz meta-

²⁵ Yi-Fu TUAN, op. cit., s. 133, 139.

²⁶ „Terminologia jest sprawą niezwykle istotną. Niemieccy historycy sztuki używają słowa *Raum*, które ma ten sam rdzeń, co angielskie *room*, ale szersze znaczenie. Można mówić o *Raum* kościoła,

fizyczny priorytet. Przestrzeń była uważana nie tylko za istotę architektury, lecz także środek wyrazu odzwierciedlający byt każdej kultury. Szczytowe osiągnięcie tej tradycji stanowiły koncepcje S. Gidiona. Według niego jednym z zadawionych przesądów dotyczących architektury jest przekonanie, że przestrzeń w znaczeniu architektonicznym jest synonimem tzw. przestrzeni wydrążonej, czyli przestrzeni wnętrza. Przykładem budowli reprezentującej ten sposób myślenia o przestrzeni jest świątynia w Karli w Indiach, która została utworzona przez usuwanie materiału – wykuta w skale.

Nowa koncepcja przestrzeni rozwijana była równolegle do rewolucji wizualnej początków naszego wieku. Wiąże się ona z zaniechaniem punktu widzenia klasycznej perspektywy, a więc nawiązaniem do tzw. pierwotnej koncepcji przestrzeni, czyli przestrzeni tworzonej przez wzajemną grę brył (zjawiska te charakteryzują architekturę Egiptu, Sumeru i Grecji), w której przypadku przestrzeń wewnętrzna nie była brana pod uwagę. Dla zilustrowania percepcji czasoprzestrzeni i idei przezroczystości S. Gidiona, można wskazać np. Bauhaus w Dessau i willę Savoye.

Jednakże inna, silniejsza nawet tradycja nowoczesnej przestrzeni wywodzi się wprost ze szkoły chicagowskiej, rozwiniętej następnie przez Le Corbusiera w projekcie Dom-INO (żelbetowy, powtarzalny, płytowo-słupowy segment konstrukcyjny domu mieszkalnego). W tym przypadku przestrzeń jest jednorodna we wszystkich kierunkach (ma charakter izotropowy), także strefowana poprzez rozwarstwienie w siatkach przestrzennych, usytuowanych pod kątem prostym do poziomu podłogi i płaszczyzny frontальной. Przestrzeń tę określa się jako abstrakcyjnie ograniczoną obrzeżami czy krawędziami oraz dającą się logicznie wyprowadzić od części do całości i odwrotnie – od całości do części. Punktem kulminacyjnym rozwoju takiego myślenia o przestrzeni stały się przestronne, zamknięte konstrukcje hal Ludwiga Miesa van der Rohe, którego dewizę można sprowadzić do słów: im mniej w danej budowlu szczegółów nie wynikających z jej funkcji – tym lepiej.

W odróżnieniu od przedstawionych powyżej koncepcji, przestrzeń postmodernistyczna jest osadzona w tradycji historycznej i utwierdzona w konwencjach kulturowych. Cechuje ją wieloznaczność w strefowaniu lub strefowanie w sposób nieograniczony oraz przekształcanie tylko części w stosunku do całości (nie odwrotnie). Przestrzeń ta rozciąga się bez widocznych krawę-

mając na myśli jasno określoną przestrzeń, zamkniętą obrębem murów. [...] Niemcy mówią o **Raum-Gefühl**, rozumiejąc przez to znaczenie czy koncepcję określonej przestrzeni” (S.E. RASMUSSEN, op. cit., s. 48).

dzi, a jej granice są często niejednoznaczne. Jednakże jako ewolucyjna koncepcja przestrzeni, w przeciwieństwie do rewolucyjności modernizmu, zawiera w sobie również cechy typowe dla modernizmu, do których można zaliczyć zwłaszcza rozwarstwienie przestrzeni i kompozycję otwartą – wątki rozwinięte głównie przez Le Corbusiera.

Uzupełnienie powyższych rozważań może stanowić koncepcja przedstawiona przez Janet L. Abu-Lughod, która śledząc ewolucję dyscyplin urbanistycznych, poczynając od ich narodzin w zachodnich społeczeństwach industrialnych, dokonała szerokiej analizy współzależności poszczególnych przestrzeni miasta. Mając świadomość, że w rzeczywistości współzależności te są daleko bardziej złożone autorka, zakładając pewne uproszczenia, wyróżniła cztery wymiary przestrzenne, w których można ujmować problematykę miast: przestrzeń fizyczną, przestrzeń społeczno-kulturową, przestrzeń ekonomiczną i przestrzeń polityczną. Zależności te wyraziście, choć w sposób skrótowy, ilustruje zamieszczona poniżej tabela. Przystępując do jej analizy, należy jednak mieć na uwadze, że przyszłość jest tu potraktowana czysto spekulatywnie, stanowiąc swoisty zbiór celów, których osiągnięcie wcale nie jest oczywiste.

Tabela 1. Źródła zachodniej idei „miasta”

Stare dychotomie		Nowe dychotomie		Przyszłość?
1	2	3 do 4		4 do 5
Od przednowoczesnych do nowoczesnych		Od nowoczesnych do postnowoczesnych		Inkluzywne
Przestrzeń gospodarcza				
Przedindustrialna	Industrialna	Industrialna/Postindustrialna		Formacje społeczne
Rewolucja rolnicza	Rewolucja przemysłowa	Rewolucja komunikacyjna		Wspólnoty
Protokapitalizm i feudalizm	Kapitalizm lub socjalizm	Planowanie i system mieszkaniowy		Współistnienie
Rozwój	Rozwinięte	Niepełne rozwinięcie		Większa równość
Przestrzeń fizyczna				
Wiejska	Miejska	Regiony podmiejskie		Ekspansja kosmiczna
Orient	Zachód	Regiony podporządkowane imperium		System globalny
Peryferia	Centrum	Półperyferyjne		Zagnieżdżone/ /Wymieszane
Miasto	Od regionu do państwa narodowego	Od państwa przez wielopaństwowość do systemu globalnego		Światowa <i>oekoumene</i> wymiany
Przestrzeń społeczno-kulturowa				
Tradycyjna	Nowoczesna	Postnowoczesna		Rzeczywista wielość
„Etniczna”	Uniwersalna	Jednostki cywilizacyjne		Współprzenikanie materialnych i niematerialnych kultur i narodów
Przestrzeń polityczna				
Pierwszy świat	Drugi świat	Trzeci świat		System-świat
Kolonizator	Kolonizowany	„Wspólny świat”		Zmniejszona dominacja
Lokalne	Narodowe	Wielopaństwowość		Globalny system centrów regionalnych z własnymi peryferiami

Źródło: J. L. ABU-LUGHOD, *Przemieszczenie granic wiedzy i podmiotu*, tłum. M. Turowski, <<http://www.uni.wroc.pl/~turowski/abu-lughod.htm#top1>>. Cyt. za: *Shifting Frontiers of Knowledge and Object*, „International Journal of Urban Sciences”, 1997, nr 1(2), s. 143–156.